

ZSRR dokonał nowej próby z bombą wodorową

NOWY JORK (PAP)

Przewodniczący amerykańskiej komisji energii atomowej Strauss oświadczył, że Związek Radziecki dokonał w niedziele doświadczenia eksplozji bomby wodorowej.

Strauss stwierdził, iż według danych obserwatorów japońskich i amerykańskich siła wybuchu bomby była rzędu kilku megaton. Próba ta została przeprowadzona prawdopodobnie w północnej Syberii.

Elektryfikacja magistrali piaskowej

Największa w Polsce kolejowa linia, przemysłowa tzw. magistrala piaskowa, równa długości linii pasażerskiej. Warszawa — Katowice, została w połowie zelektryfikowana. Nad 145 km. torów widać już druty trakcyjne — po szynach kursują pociągi z elektrowozami.

Według obliczeń fachowców, całkowita elektryfikacja linii zostanie zakończona w roku 1961.

Wiadomości dnia

Francuska delegacja opuściła Polskę

Francuska delegacja z przewodniczącym dyrektorem generalnym do spraw stosunków kulturalnych francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych — Rogerem Seidoum na czele, opuściła Polskę.

Ekonomiści polscy w Foreign Office

Sekretarz stanu w Foreign Office David Ormeby Gore przyjął czterech ekonomistów z polskiej delegacji, planującą przy Radzie Ministrów PRL z wiceprzewodniczącym komisji prof. dr Kazimierzem Ślesimskim na czele.

Anglia nie uznała separatystów indonezyjskich

Rząd brytyjski nie uznał przedstawicieli dyplomatycznego na krótko „niezależnego” rządu indonezyjskiego, planowanego przez separatystów indonezyjskich. Przedstawicielami tym jest Anton Piter Makalla b. radca handlowy ambasady indonezyjskiej w Londynie.

Macmillan broni Lloyda

Premier Macmillan oświadczył w wywiadzie telewizyjnym, że nie zamierza wycofać się z wyrażenia opinii na temat Lloyda, który został wyznaczony na stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Konferencja w sprawach morskich

W Genewie rozpoczęła się konferencja w sprawach morskich. Biorze w niej udział około 80 delegatów i specjalistów od zagadnień żegluzi, reprezentujących 60 krajów. Mała ona sprawę ostatecznego porozumienia w sprawie utworzenia międzynarodowego układu dotyczącego żegludki na otwartym morzu i w wodach terytorialnych.

Nasser w Damasku

Do Damasku przybył nowoobрани prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Gamal Abdel Nasser. Towarzyszy mu wicepremier i minister obrony, marszałek Abdel Hakim Amer, który został mianowany naczelnym dowódcą sił zbrojnych nowo powstałego państwa arabskiego. Nasser będzie prowadził rozmowy w sprawie utworzenia rządu Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

Woda dla Śląska i Krakowa

Biuro Projektów Budownictwa Wodnego „Hydroprojekt” przystąpiło do opracowania pierwszego w kraju regionalnego, perspektywicznego planu rozwoju gospodarki wodnej dla Śląska i krakowskiego okręgu przemysłowego.

Celnicy ...w szajce złodziei

Od dłuższego już czasu w magazynach nr 11 i 12 na terenie dworca wileńskiego w porcie Gdańskim ginęły wartościowe przesyły i materiały przeznaczone na eksport. W ostatnich dniach funkcjonariusze komendy dzielnicowej MO w Nowym Porcie przeprowadzili niekiedy zamieszanie w miejscach zamieszkania podejrzanych o kradzieże pracowników zarządu portu w Gdańsku. U szeregu osób znaleziono wiele materiałów pochodzących z kradzieży, w tej liczbie przesyły, przeznaczone jako eksport na targi i wystawy zagranicę. Kilkunastu magazynierów, pracowników portu, a nawet celników zostało aresztowanych.

Siedmio w tej sprawie prowadzi prokuratura miejska w Gdańsku.

Srożna eksplozja amunicji w Pendzabie

Przy wyładunku amunicji w miejscowości Patnarkot (Pendżab) nastąpiła groźna eksplozja, w wyniku której zginęło blisko 40 osób, 15 zaś odniosło ciężkie rany. Minister obrony Indii Krishna Menon zapowiedział swój wyjazd na miejsce wypadku.



Zima w porcie gdyniskim. Foto — CAF

Tysiące oficerów zwolnionych do rezerwy zdobywają nowy zawód

Jak informuje Ministerstwo Obrony Narodowej, blisko 5,5 tys. oficerów zwolnionych do rezerwy w wyniku redukcji sił zbrojnych w ub. r. zdobywa nowy zawód w 158 ośrodkach szkoleniowych: technikach, zasadniczych szkołach zawodowych o ośrodkach doskonalenia rzemiosła oraz zakładach pracy. Ponadto ok. 1600 oficerów zwolnionych z wojska po 1 kwietnia ub. r. otrzymało już prace w fabrykach i instytucjach cywilnych, a drugie tyle usamodzieliło się, zakładając własne warsztaty pracy.

Na przeszkoleniu zawodowym przebrnęła również obecnie, ok. 3,5 tys. oficerów i podoficerów nadterminowych, zwolnionych w latach 1955 i 1956.

Skończyły się dzikie wyprawy do jaskiń

W związku z wypadkami, jakie miały ostatnio miejsce z grotami w Jaskini Zimnej, komisja terenowa jaskiniowego klubu bułgarskiego powołała uchwałę zabraniającą aż do odwołania, organizowania wypraw do jaskiń.

Decyzja ta została cofnięta z chwilą wprowadzenia w życie ogólnych przepisów dotyczących organizowania wypraw grotolazów.

Samoloty indonezyjskie bombardują punkty oporu rebeliantów

Jak donosi z Dżakarty, samoloty z bazy centralnej dokonały w niedzielę nalotu na teren południowego Celebesu, znajdującego się pod władzą rebeliantów oraz na centrum ich strefy, miasto Manado. Głównymi obiektami bombardowania były radiołazce, za pomocą których rebelianci utrzymują łączność z zagranicą.

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Indonezji Aidit przemawiając do weteranów wojny antyholenderskiej oświadczył, że naród i rząd są zjednoczone w walce przeciwko rebeliantom, baż to gwarantuje, że buntownicy zostaną pokonani.

Jak donosi agencja Reutersa, rząd holenderski odrzucił propozycje separatystycznego rządu środkowej Sumatry zamierzającego wszystkich aktywów indonezyjskich znajdujących się w Holandii. Rząd holenderski, jak twierdzi kolar malarz, nie chce się mieszać i wewnetrzne sprawy Indonezji.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZcie SIĘ!

TRYBUNA

Nr 46 (4392)
25. II. 1958 r.
WTOREK
4 strony
CENA 50 gr
NAKLAD: 335.062 egz.

ROBOTNICZA

KATOWICE
SOSNOWIEC
CZESTOCHOWA
BYTOM
GLIWICE
RYBNIK

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Dziś posiedzenie Sejmu

Budżet i plan wejdą pod obrady około 15 marca

WARSZAWA (PAP)

Wyznaczone na 25 bm., XV w obecnej kadencji, posiedzenie Sejmu PRL potrwa zapewne 1 dzień. Wydaje się, że projekty poszczególnych ustaw, które znajdą się na porządku obrad, nie wywołają większej dyskusji. Pomimo to, wtorkowe posiedzenie izby będzie miało doniosłe znaczenie. Zdecydował o tym fakt, że na porządku obrad znajduje się projekt uchwały Sejmu w sprawie obchodu tysiąclecia Państwa Polskiego. W kuluarach przewiduje się, że podjęcie uchwały miało być uroczyste charakter. Jak wiadomo, z inicjatywą w tej sprawie wystąpiła Rada Państwa. Posłowie sądzą, że projekt uchwały przestawia izbę przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, a następnie wypowiedzą się na ten temat przedstawiciele poszczególnych klubów poselskich.

Jak wynika z przedłożonego porządku, plan i budżet nie będą jeszcze tematem obrad najbliższego posiedzenia.

Można się spodziewać, iż plan i budżet wejdą na porządek plenarnego posiedzenia Sejmu między 10 a 15 marca.

W dniu 24 lutego 1958 r. Komitet Przemysłu Lekkiego, Rzemiosła i Spółdzielczości Pracy, obradując pod przewodnictwem posła Franciszka Pawłowskiego, po nowym rozpatrzeniu rządowego projektu ustawy o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod tymczasowym zarządem państwowym.

Komisja zaprosiła do wprowadzenia do projektu kilku niewielkich poprawek.

Transmisja telewizyjna z posiedzenia Sejmu

Telewizja Katowice transmituje dziś, 25 bm. o godz. 16.50 przebieg plenarnego posiedzenia Sejmu PRL.

Lecznictwo górnicze na nowych drogach

Centralny szpital specjalistyczny powstanie w Bytomiu

Wiecej wydatków na szpitalnictwo z funduszu zakładowego

V Krajowy Zjazd Górników wykazał, iż opieka lekarska nad górnikami przy obecnej strukturze organizacyjnej jest niedostateczna i nie spełnia należycie swego zadania. Stan lecznictwa postanowiono podnieść na wyższy poziom przez stworzenie górniczej służby zdrowia. Starania w tym kierunku są już poważnie zaawansowane i sędzić należy, że będą pomyślnie zakończone.



Była i tak... Na zdjęciu dwaj nurkowie amerykańscy prezentują relikwie „Vanguarda” wylądowane w pobliżu Cape Canaveral — miejsca ostatniej nieudanej próby wysłania amerykańskiej rakiety. Według relacji „New York Herald Tribune” sekretarz obrony Mc Elroy zapowiedział poszanowanie wysiłku wylądowania w br. 5 sztucznych satelitów. Ziemi. Polici o równocześnie marynarcę kontynuowanie prób wywołania sztucznej satelity na orbicie przy użyciu rakiety „Vanguard”. Czy kulina próba tej niedożywionej rakiety nie podzielił podwójnej kariery swej poprzedniczki? Jak wynika z dalszej relacji dziennika — USA nie planują w tym roku wysłania rakiety na Księżyc.

Zmiany w organizacji Urzędu Rady Ministrów

W związku z zmianami organizacyjnymi, które nastąpiły w Urzędzie Rady Ministrów, przedstawiciel AR przeprowadził rozmowę z wiceministrem w Urzędzie Rady Ministrów — Januszem Wiercikiem.

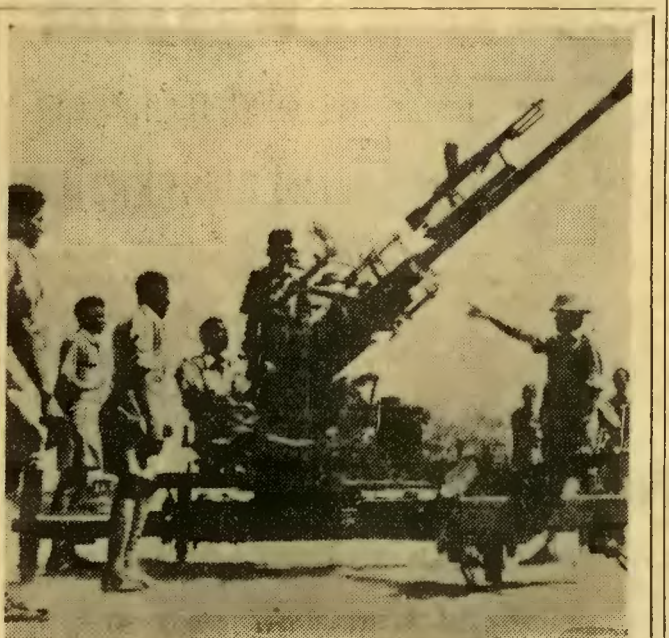
— Rok ubiegły przyniósł poważne zmiany w organizacji Urzędu Rady Ministrów idące w kierunku uproszczenia struktury i zmniejszenia ilości zatrudnionych pracowników — powiedział min. Wiercinek. Zlikwidowano kilka komórek organizacyjnych, jak: biura wojtkowe, biuro szefa urzędu i trzy grupy branżowe na szczeblu departamentu. Z Urzędu Rady Ministrów wyodrębnił zarząd administracyjno-gospodarczy. Ograniczono zakres działania niektórych innych komórek organizacyjnych i uproszczono ich strukturę wewnętrzna.

W związku z tymi zmianami organizacyjnymi zmniejszył się poważnie stan zatrudnienia w urzędzie. Na dzień 1 stycznia 1957 r. stan etatów wynosił 1370, a na koniec tegoż roku już tylko 990.

— 23 stycznia 1958 r. prezes Rady Ministrów podpisał zarządzenie w sprawie statutu organizacyjnego Urzędu Rady Ministrów. Zarządzenie ustala, że w skład urzędu wchodzi: gabinet prezesa i wiceprezesa Rady Ministrów, biura: prezydialne, prawnicze, do spraw prezydentów rad narodowych, skarg

Bójka w parlamencie tureckim

W zgola nieparlamentarny sposób dyskutowali w poniedziałek deputowani do tureckiego Wielkiego Zgromadzenia Narodowego. Podczas debaty nad budżetem organizacji religijnych około 200 deputowanych wzięło udział w formalnej „bitwie” toczony w ciągu pół godziny na sali obrad. Jak pisał korespondent zachodni, bito się na pięści, łamano fotele, rzucano w siebie teczkami i segregatorami. W rezultacie przewodniczący obrad musiał zarządzić opuszczenie sali.



Premier Sudanu, Khali oświadczył, iż wysunęły posterunek wojsk sudańskich w spornej strefie granicznej zaufająco oddział wojsk egipskich, poruszający się na spornym terenie. W związku z tym atak przedstawicieli Sudanu w ONZ upoważniony został do zwrócenia się do Rady Bezpieczeństwa z prośbą o wywołanie dyskusji nad skargą sudańską przeciwko Egiptowi. Na zdjęciu: posterunek sudański na granicy z Egiptem.

32 tys. przestępstw w jednym miesiącu

Ponad 32.400 różnego rodzaju przestępstw zanotowały organa MO w ub. miesiącu na terenie kraju, tj. o ok. 10 proc. mniej niż w grudniu ub. roku. Największy spadek wykazuje liczba kradzieży i włamań oraz przestępstw karno-skarbowych. Wzrost natomiast w ub. miesiącu liczba zabójstw (83 wypadki).

Wybryki faszystów we Francji

Do dwóch wybryków zorganizowanych przez faszystowskich chuliganów doszło w niedzielę we Francji. W pierwszym wypadku grupa faszystów usiłowała zaatakować lokal Partii Komunistycznej w Fontenay — Soubois (dep. Sekwany). Napastnicy zostali odpartci.

Do drugiego incydentu doszło w Tuluzie, gdzie był premier, Edgar Faure miał wygłosić odczyt na temat stosunków Wschód — Zachód i uznania przez Francję Chin Ludowych. Przed odczytem na salę wtargnęła bojówka faszystowska uzbrojona w petardy i granaty z gazem łzawiącym. W tych warunkach odczyt nie mógł się odbyć.

Czy nastąpi seria wizyt osobistości ZSRR i USA?

Rząd USA poważnie zastanawia się nad planem wymiany wizyt wybitnych osobistości amerykańskich i radzieckich — donosi waszyngtoński korespondent „New York Times” Reston. Nie chodzi tu — jak pisze Reston — jedynie o wpływowe osoby prywatne, lecz również o ludzi z otoczenia prezydenta Eisenhowera i członków KK KPRZ.

Wizyty te miałyby na celu bezpośrednie wzajemne poznanie nie się z życiem w obu krajach, co przyczyniłoby się do lepszego zrozumienia ich polityki i stanowiska. Rząd amerykański nie uważa bynajmniej, iż taka wymiana wizyt miałyby zaistnieć wielkie spotkania szefów rządów.

„Karolinka” płaci 5 x 261 tys. zł.

„Karolinka” komunistów, że w wyniku sprawdzenia kuponów 80 poboru 4884 (75) 2602 (145) 521345 (149) 45079 (235) 72334 (309) 261.02 zł.

A oto numery wygranych części w nagrodzie numeru punktu poboru 4884 (75) 2602 (145) 521345 (149) 45079 (235) 72334 (309) 261.02 zł.

Egipt proponuje Polsce utworzenie komitetu gospodarczego

Minister finansów Tadeusz Dietrich poinformował przedstawiciela PAP o swojej wizycie w Egipcie.

Podczas mego pobytu w Egipcie zostałem przyjęty przez prezydenta Nasserem, któremu przekazałem pozdrowienia od przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego oraz złożylem życzenia z okazji utworzenia unii egipsko-syryjskiej. W rozmowie z prezydentem Nasserem miałem możliwość przekonać się o jego osobistej głębokiej sympatii dla naszego narodu.

Zainteresowanie sprawami polskimi, głównie zaś problematyką

Światowe osiągnięcie wrocławskich kardiochirurgów

Pierwsza w Polsce operacja na otwartym sercu

W II Klinice Chirurgicznej Akademii Medycznej we Wrocławiu dokonano po raz pierwszy w Polsce operacji na opróżnionym sercu. Tego rodzaju zabieg operacyjny należy obecnie do największych osiągnięć chirurgii światowej. Operację tę wykonał znakomity polski kardiochirurg prof. dr Wiktor Bross.

Pacjentem był 15-letni Bogdan W., który został skierowany do kliniki z rozpoznaniem wady serca. Od wczesnego dzieciństwa dziecko cierpiało na dolegliwości sercowe, uniemożliwiające mu nawet niewielki wysiłek fizyczny.

Po przeprowadzeniu szeregu badań diagnostycznych stwierdzono, że przyczyną dolegliwości sercowych u pacjenta jest otwór w przegrodzie między dwiema połowami serca. Zabieg operacyjny, polegający na zasygnięciu tego otworu pod kontrolą wzroku po otwarciu serca, wykonał prof. dr W. Bross z udziałem najbliższych współpracowników swego zespołu. Zabieg przeprowadzono przy zastosowaniu hipotermii, tj. umiśnienia dającego stan podobny do snu zimowego, zwrócił z obniżeniem temperatury ciała pacjenta do 29 st. C. co pozwalało na wyłączenie na okres ok. 5 minut serca z krążenia, który został zastąpiony przez pompę.

W opisanym przypadku otwarcie serca trwało ok. 4 min. i 34 sek. Operacja miała przebieg pomyślny i pacjent czuł się dobrze, a serce po usunięciu wady, jest anatomicznie zdrowe.

Wykonanie tego typu operacji światu ośrodek kardiokirurgiczny przy II Klinice Chirurgicznej we Wrocławiu w dziedzinie najsłynniejszych tego typu ośrodków świata.

Wymiany handlowe między obu krajami. O ile bowiem z naszej strony MZ występuje jako jednolita organizacja handlu zagranicznego, o tyle ze strony egipskiej mamy do czynienia z poszczególnymi kupcami posiadającymi niekiedy podstawowe informacje na temat możliwości eksportowych i importowych Polski. Sądzę — i podkreślił minister Dietrich — że Egiptu nie można traktować wyłącznie jako kraju bawelnianego, powinniśmy dążyć do ożywienia wzajemnych stosunków handlowych z Egiptem, co mogłoby być źródłem poważnych obustronnych korzyści.

4 wyrzutnie rakietowe w Anglii

Minister obrony Wielkiej Brytanii, Duncan Sandys, odczytał w Izbie Gmin komunikat podający szczegóły podpisanej w sobotę amerykańsko-brytyjskiej umowy o budowie czterech wyrzutni rakiet w Wielkiej Brytanii czterech z wyrzutniami pocisków rakietowych średniego zasięgu typu „Thor”.

Komunikat stwierdza, że decyzja użycia tych pocisków będzie należała wyłącznie do kompetencji obu rządów — brytyjskiego i amerykańskiego, nie zaś do kompetencji dowódcy sił zbrojnych NATO.

Meksyk ...w Hawanie

Sensacyjne porwanie słynnego automobilisty

W niedzielę, o godzinie 21.15 czasu lokalnego został porwany z hotelu w Hawanie słynny i niepokonany mistrz wyścigów samochodowych, Jean Manuel Fangio.

Fangio, który jest Argentyńczykiem, przybył na Kubę w celu przeprowadzenia treningów przed wielkim samochodowym wyścigiem o wielką nagrodę Kuby. Po południu wyruszył on na trasę wyścigu, którą przejechał kilkakrotnie z różną szybkością. Po zakończeniu treningu przybył do hotelu w centrum Hawany, gdzie po kąpieli i zjedzeniu obiadu, udał się do hotelu „Lincoln” by odpocząć. W tym momencie wkroczyło kilkunastu uzbrojonych i zamaskowanych mężczyzn, którzy sterroryzowali bawelnianego Fangioa i po obezwładnieniu Fangioa uprowadzili słynnego sportowca do oczekującego przed hotelem samochodu. Nim służba hotelowa przyszła do siebie, samochód znikł sprzed hotelu udając się w nieznanym kierunku. Mimo natychmiastowej akcji policji nie udało się do tej pory wpisać na trop zamaskowanych bandytów i uprowadzonego automobilisty.

Pla załogi i wspólnie z załogą

O D WIELU już miesięcy mówi się i pisze, że realizowanie partyjnego kierownictwa działalnością różnych organów przedstawicielskich i organizacji masowych poprzez zespoły partyjne jest metodą najwłaściwszą, najdalszą od administrowania. Ale — najlżejszą teorię dyskwalifikuje często jeszcze nieporadna praktyka. Dobrze zorganizowany, dobrze funkcjonujący zespół jest więc poniekąd odkryciem i chyba warto się przyjrzyć mechanice jego działania.

Wydaje mi się, że znalazłam taki zespół w Radzie Robotniczej huty „Milowice”. Członkowie partii stanowią w tej radzie znaczną większość, co oczywiście ułatwia realizowanie polityki partii w zarządaniu huty. Niemniej ta korzyść nie jest czynnikiem decydującym. Decyduje bowiem nie ilość, ale — jak zwykle — jakość.

Trafiam na posiedzenie zespołu. Porządek dzienny przewidywał omówienie kilku spraw, m. in. ważnej i niełatwej kwestii podziału funduszu zakładowego, który wg przewidywań (bilans nie został jeszcze zatwierdzony) wyniesie ok. 4 mln. zł. Można by cały fundus przeznaczyć na wypłatę dla pracowników. Można by, ale...

Poza doraźnym interesem załogi istnieje jej interes przyśły, trwalszy, który jest zarazem interesem huty i nawet pośrednio miasta. Pałacu potrzebą załogi huty „Milowice” są — jak zresztą wszędzie — mieszkania. Chodzi więc o to, by część funduszu zakładowego, ok. 1/4, przeznaczyć na budownictwo mieszkaniowe. Ministerstwo przyrzeka wydatki, ale nie przewidywa ewentualny wkład huty. Sprawa jest więc realna. Szkółki stanowi to, że załoga liczy na wypłatę z funduszu, każdy już sobie zaplanował jakie potrzeby, nie opóźni. Gdyby zapadła decyzja o przekazaniu powiedzmy miliona złotych na budownictwo bloków mieszkalnych, owa oczekiwana wypłata wyniosłaby dla każdego pracownika łącznie z poborą już zaliczką ok. 70 proc. poborów.

W Komitecie Zakładowym towarzysze wypowiedzieli się pozytywnie na ten temat. Partia musi szerzej patrzeć i dalej widzieć. Rozważano więc wszystkie i 1. przeciw. Przeważały racje za. Bloki w budowie za własne pieniądze, huty przy pomocy ministerstwa wypadną taniej niż np.

kupowanie mieszkań od organizującej się w Sosnowcu spółdzielni mieszkaniowej, zwiążała z załogą z zakładem pracy, będącą stanowiąc jej trwały majątek. Te argumenty przedstawiono towarzyszom na posiedzeniu zespołu. Za dwa dni sprawa miała stanąć na plenum rady robotniczej, trzeba więc reprezentować jednolite stanowisko i trzeba przekonać załogę.

Pracownicy, którzy już otrzymali mieszkania, albo są ze swoich zadowoleni, będą oponowali przeciw projektowanemu podziałowi funduszu — stwierdził w dyskusji tow. Kozera. — Wydaje się słuszne, żeby ci, którzy dostaną mieszkania w blokach zbudowanych za pieniądze wygospodarowane przez całą załogę, placili za nie — podsunął jeden z członków zespołu. — Zakład posiada już własne domy, ale potrzebują one remontu, — powiedział tow. Cieślak. — Czy nie słuszniej byłoby przeznaczenie większej sumy z funduszu zakładowego na remonty, o które ludzie bardzo się dopominają?

Te i inne kwestie zostały na naradzie przedyskutowane i wyjaśnione. Na remonty jest specjalny fundusz w kwocie 1.300.000 zł, nie ma więc potrzeby uszczuplania na ten cel funduszu zakładowego. Chodzi tylko o pełne wykorzystanie tej sumy, o solidne wykonywanie remontów i zapobieganie marnotrawstwu materiałów. W tym celu stworzyć się społeczna komisja kontrolna. Uwaga o konieczności wprowadzenia opłat za nowe mieszkania została uznana za słuszną. Może sprawę rozwiąże się tak, jak w zakładach im. Kasprzaka, gdzie załoga zadecydowała, że ci, którzy dostaną mieszkania nie będą brali wypłat z funduszu zakładowego przez 5 lat. A w ogóle — postawiono na zespolu — choć załoga jest już przez radiowęzła poinformowana o pewnych projektach, trzeba jej całość sprawy przedstawić. Niech się ludzie wypowiedzą w formie zakładowego „referendum” lub poprzez ankietę.

W dalszym ciągu posiedzenia zespół wybrał komisję, która opracuje projekt perspektywy wicznego planu działania Rady Robotniczej i postanowił wystąpić na plenum rady z wnioskiem wydawania kwartalnego biuletynu dla załogi informującego o pracach i za mierzeniach rady oraz zawierającego głosy i opinie członków załogi.

Zebrań było treściwe i owocne, a przecież nie wyreżerowane. Czuli się, że towarzysze wyszli przekonani o słuszności powziętych decyzji i że dzięki temu potrafia przekonać i radę i załogę.

Upamiętniając sprawę rozpatrzyła Rada Zakładowa — trochę pod innym kątem. Z funduszu bowiem będzie finansowana także akcja socjalna: kolonie letnie, wycieczki, imprezy itp. Uchwalono m. in. kupno autobusu dla załogi. I tu zespół partyjny reprezentował słusze stanowisko w generalnej

sprawie podziału funduszy, jak również w ustalaniu potrzeb załogi i celowości poszczególnych wydatków.

Jak rodzą się takie, czy inne koncepcje pracy, wnioski dotyczące rozwiązań różnych problemów zakładu? Z tym pytaniem zwróciłam się po zebnaniu do I sekretarza POP, do przewodniczących Rady Robotniczej i Rady Zakładowej. Odpowiedziano mi: nasze decyzje rodzą się w dyskusjach niekiedy bardzo gorących. Pomagają nam one wyklarować słuszne stanowisko i zgromadzić argumenty. — Ale za mało jeszcze, zbyt rzadko radzimy się całej załogi — dodał sekretarz POP — dlatego na plenum Komitetu Zakładowego wysunęliśmy wniosek, żeby co kwartał organizować na rady partyjno — gospodarcze. Zaprojektowany biuletyn Rady Robotniczej również pozwoli nam skutecznie kształtować i lepiej poznawać opinie załogi w sprawach zarządzania zakładem.

Trudno na podstawie wycinków kogoś bądź o bądź przykła do słusznie rozstrzygniętej i dobrze przeprowadzonej sprawy ocenić całość pracy POP. Trzeba jednak przyznać, że w danym wypadku towarzysze z huty „Milowice” potrafili zadość uczynić wymogom nowego stylu pracy partyjnej: rozwiązać problem w myśli politycznej linii partii bez administrowania, nie narzucając, ale przekonując i wdrażając całą załogę do decydowania o sprawach zakładu.

E. STANIKOWA



Na zdjęciu: widok na Bytom z kopalni „Szombierki”.

CAF — fot. Seko

Wokół „Krętych ścieżek wiedzy i postępu”

Nie tylko instytuty

D OBRZE się stało, że w artykule pt. „Kręte ścieżki wiedzy i postępu” (TR nr 35 z dnia 12. II. 1958 r.) poruszony został problem istnienia instytutów badawczych. Nie wątpliwe, że artykuł ten wywołał żywy odzew i wreszcie jeden z jego działów stanowi obecnie część składową Instytutu Chemicznej Przeróbki Węgla. Tematyka prac i wspomnianego działu jak i obecnego instytutu przez cały ten czas pozostawała zasadniczo ta sama, podobnie jak i liczna grupa pracowników naukowych, która przeobrażała tę organizację.

Warto zwrócić uwagę, że tego rodzaju „radosna twórczość” organizacyjna na pewno nie wpływa dobrze na ciągłość prac, na wykształcenie kadry pracowników naukowych, szczególnie tych na stanowiskach kierowniczych, jak i na wytworzenie tradycji własnej szkoły badawczej itp.

Autor artykułu, do którego odnosi się moje uwagi, przedstawił zagadnienie instytutów w sposób nieco dwojako. „Podanie” jako przykład naszego przemysłu motoryzacyjnego, obarczonego tyłoma instytutami oraz efektu pracy tych instytutów w postaci opracowanych prototypów jest bardzo efektywne, lecz nie typowe dla omawianego zagadnienia.

Nie ulega wątpliwości, że instytutów zarówno tych przemysłowych, jak i PAN mamy za dużo, jak na nasze możliwości. Nie podlega też dyskusji teza, że instytuty powinny, przynajmniej częściowo, zarabiać na swoje utrzymanie, co niewątpliwie byłoby najlepszą selekcją naturalną potrzeb ich istnienia i rozwoju. W tym wszystkim należy się z autorem zgodzić.

Inna natomiast sprawa, to odpowiedź na pytanie: Czy instytuty oddają jakieś usługi przemysłowi?

Na podstawie podanego przez autora artykułu przykładu o prototypach, każdy czytelnik wyrobi sobie przekonanie, że szkoda pieniędzy na dotacje dla armii produkcyjnych pracowników instytutów. Jednakże — będąc mowcą oczywiście przede wszystkim o instytucie, w którym sam pracuję — zwy-

łą codzienną pracę instytutów stanowią nie prototypy i nowe metody produkcyjne, lecz mało efektywne prace związane z wszelkiego rodzaju analizami i eksperymentami dotyczącymi klasyfikacji i oceny surowców, kontroli produkcji, racjonalnej eksploatacji urządzeń produkcyjnych i właściwego wykorzystania surowców. Są to dalekie prace o charakterze bezpośredniej użyteczności dla przemysłu, mające na celu przyśpieszenie i poprawę w chwilowych trudnościach i zaburzeniach w produkcji.

Poważną grupę prac wykonywanych przez instytuty stanowią opracowywanie zagadnień związanych z założeniami dla uruchomienia nowych gałęzi przemysłu lub produkcji, dla biur projektowych, ministerstw dla celów planowania perspektywicznego itp.

Wreszcie — opracowywanie nowych metod produkcji i urządzeń. Można tu dodać, że na pewno, szczególnie gdy chodzi o pospiesz „racjonalnej i taniej” jest kupie licencję zagraniczną, niż latami trudzić się nad koniecznością własną i oryginalną metodą, czy prototypem. Wiadomo powszechnie, jak opornie i w jak biurokratyczny sposób dokonuje się u nas zatwierdzanie i wprowadzanie metod czy prototypów. Wina za to trudno obciążać instytuty.

Bardzo ważną grupę prac stanowią w końcu badania mające znaczenie podstawowe, teoretyczno-poznawcze i perspektywiczne, bez których rozumienie, a co za tym idzie należyte ustawienie i racjonalne kierowanie procesami technologicznymi jest niemożliwe. Prac tych nie należy oddzielać od prac o bezpośredniej użyteczności, choć słusznie się coraz częściej o konieczności takiej nowej „reorganizacji”.

Jest rzeczą słuszną, aby dochody z prac wykonywanych odpłatnie na bezpośredni użytek przemysłu, pokrywały, choćby tylko częściowo koszty utrzymania instytutu. Wydaje się, że na tę drogę właśnie wkraczamy.

Z drugiej jednak strony efekt pracy instytutów zależy od praktycznego zastosowania wyników tych prac w przemyśle, w produkcji. Znamy jest jednak niechętny stosunek kierowników naszych fabryk do wszelkiego rodzaju nowości, postępu technicznego, „wszystkiego co wykracza poza rutynę i codzienną praktykę”. Objaw ten, o którym niejednokrotnie już pisano i dyskutowano, jest wynikiem złożonych przyczyn, wśród których niemała rolę odgrywa błędne ustawienie bodźców ekonomicznych.

Czy winę za ten stan rzeczy ponoszą instytuty? Ilektoż pomyśleć, jeżeli projektów, nowych zastosowań itp. nie doczekają się realizacji z powodu bezwładu, niechęci, zawiści, a czasem nawet złośliwego dezawuowania znaczenia prac instytutów przez miarodajne i kompetentne czynniki naszego przemysłu.

Jest źle, to niewątpliwie. Efekty słabokrotne, małe, wydajność pracy mała, lecz czy tylko w instytutach badawczych i tylko z winy pracowników naukowych? Wydaje się, że dopóki o sensie, celu i potrzebie pracy, przede wszystkim w przemyśle, nie decyduje zasada opłacalności i dochodowości, tak długo przemysł ten będzie szedł po linii najmniejszego oporu, a więc nie drogą wprowadzania ulepszeń produkcji i zastosowania nowości opracowanych, między innymi także przez nasze instytuty, lecz po linii rutyny, w imię zasady świętego spokoju i jak najmniejszego ryzyka.

A bez realizacji i zastosowania w praktyce, wszelkie prace naukowe i badawcze wszystkich instytutów tracą swój sens i rację bytu.

Prof. dr inż. J. NADZIAKIEWICZ

Chuligani grasują w górach

D ZIEN na narty był wymarzony... Było słonecznie, mroźno, puch pokrywał ziemię... Ot jedna z niedziel, które w zimie ścigały w Beskidy tysiące narciarzy. Tak też było i w tym dniu — rola się od nich na graniach Beskidów.

Ob. Wacław K. z Katowic, mimo wycich 75 lat, nadal po zostaje wierny swemu umiłowanemu sportowi. Nie brakło go i w tym dniu wśród grona młodszych miłośników „desek”. Wybierając się w ową niedzielę na narty, nie przyszedł jednak... Niespodziewanie spada z wyżej na człowieka nagle. Nigdy by też nie pójść, że w tym miejscu można się poturbować. Bo jak? Na prawie równym terenie, powyżej stacji meteorologicznej na Klimczoku, zlanie nogę? A jednak, przy niespodziewanym wypadku ok. 8 godzin zamarznięcia podłoża lawej no.

Zaalarmowane Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe przysłało natychmiast z pomocą. Ratownik patrolujący na Klimczoku, odwiózł o, fiare wypadku na toboganie, że schronił na Szczytniński skąd dalej w dół, do Dębowa, transportować ją miał dyżurny z ratownictwa GOPR Adam Kubala.

Na nartostradach w tym rejonie od 1955 roku obowiązuje ruch jednokierunkowy. Zdawac by się mogło, że jadącemu z rannym Kubalą nie należało przeszkadzać.

Jednak za jednym z zakrętów Kubala, nagle się na niego na „korok”. Grupa narciarzy i saneczkarzy w najlepszym podchodzie sobie nie dozwolona trasa. Szczęście, że zbieżność Kubali uchroniła ich przed zdarzeniem. Kubala postąpił jak należało: zwrócił im energicznie uwagę, że postępują niewłaściwie, i narażał narciarzy na niebezpieczeństwo. Gdyby wiedział, o potem nastąpi, być może, zastanowiłby się przed wypowiedzeniem tych słów.

Obrażeni chuligani tras zjazdowych obrażali bowiem o. Ratownika, skłębili nieczystości i słowa.

Jak się wtedy czuł Kubala, nie może powiedzieć. Wiem natomiast, że tożsący z ofiarą wypadku szybko parł po chwili w kierunku, skąd miał nadzieję pomoc lekarską.

Po jakimś czasie wyłoniła się nowa przeszkoda: na trasie pojawiło się czterech motocyklistów, którzy swolili widocznie jeździć w zimie stoki na swoich maszynach, zamiast na nartach. Skąd się tu wzięli, po co? Widziałem ich w tym dniu nawet na Klimczoku, nie mieli znaków rejestracyjnych i tyrcze motocyklisty górskie. Cała trasa była, oprócz motocykli, kłami, a blokady kolejnej nazywały ślady nartostrady.

Kubala i tym razem, zaryzykował. Oświadczył im, że nie powinni jeździć pod górę tym szlakiem zjazdowym, bo z tego mogą wynikać przykre następstwa.

Ofiarny ratownik pomyślał o następstwach tej drzkiej jazdy w trosce o bezpieczeństwo narciarzy, a o sobie zapomniał.

Nagle motocykliści rzucili się na nie spodziewającego się nieczego Kubalę i zaczęli go bić za to, że śmiał im zwrócić uwagę na niewłaściwość postępowania. Bijąc go skom binowanymi na przedzie kijkami, razili „przy okazji” i leżącego na toboganie. Bogu ducha winnego, rannego narciarza.

Choć trasa zjazdowa w tym momencie nie była pusta, nagle w mlg zrobiło się na niej przestronnie. Niciu nie stał w obronie człowieka, który spełniał swój obowiązek. Ratował innych, dla niego nikt nie miał serca...

W końcu rozświeczeni chuligani na motocyklach zwołili z swoich łap poturbowanego ratownika. Co miał robić, wołać milicję? Czy ktoś go usłucha?

Adam Kubala pełnił dalej swój obowiązek Sporniewierny, mimo ogromnego bólu wiozł rannego na dół.

W pewnym momencie natknął się na leżącego dziewczynę. Wjechała w koleinę po motocyklach i zlamana leżała na boku.

Tak więc Kubala miał też raz dwóch pasażerów. Do podnóża Dębowa ofiarny ratownik dowiózł ofiary zmierzających chuliganów.

W IMIELSKI

Produkujemy w kraju wszystkie szczepionki i surowice

W dziedzinie produkcji surowic i szczepionek staliśmy się krajem samowystarczalnym. Wytwórnice nasze produkują obecnie wszystkie niezbędne surowce przez techniczne szczepionki, a więc: przeciw ospie, tyfusowi, gruźlicy, wścieklizinie itp., jak również surowiec przeciwciałowa, tetanowa i in.

Zapoczątkowana została również w roku ubiegłym produkcja szczepionki przeciw chorobie Heine Medina. Obecnie prowadzone są przygotowania do uruchomienia, na początku roku przyszłego, produkcji fabrycznej tej szczepionki.

W związku z ostatnią epidemią grypy tzw. azjatyckiej, wyprodukowaliśmy również szczepionkę przeciw tej chorobie. (PAP)

Oszczędzmy kłopotów gościom z zagranicy

C O ROKU przybywa do naszego województwa około 15 tys. osób z zagranicy, w odwiedziny do rodzin i znajomych. W związku z tym warto zwrócić uwagę na szereg formalności, którym każdy przyjeżdżający do Polski obywatel obcego państwa musi się poddać, przede wszystkim — sprawy meldunkowe i rejestracyjne. Ustawa z 13. 8. 1926 r. mówi, że obywatelowie winni zameldować się w miejscu swego pobytu w ciągu 48 godzin od chwili przekroczenia granicy. Przyjeżdżając do miasta można to załatwić w Biurze Ewidencji Ludności

MO, na wsi — w gromadzkiej radzie narodowej.

Jeśli gość z zagranicy zameldowany w jednej miejscowości udaje się do innej na czas dłuższy niż 24 godziny — oczywiście musi się przedtem przemeldować. Nie trzeba chyba dodawać, że przed wyjazdem z Polski konieczne jest wymeldowanie z miejsca ostatniego pobytu.

To byłoby sprawy związane z meldowaniem. Poza tym jest jeszcze obowiązek rejestracji. Musi to załatwić każdy, kto przyjechał z zagranicy, w Biurze Ewidencji Ludności przy Powiatowej lub Miejskiej Komendzie MO, w ciągu trzech dni po przyjeździe do Polski.

Na koniec trzeba dodać, że wyjazd z Polski powinien nastąpić w terminie określonym przez władze polskie, które wydały wizę.

Na konieczność przestrzegania tych wszystkich formalności należy przyjeżdżnym zwracać uwagę, by uniknąć różnego rodzaju kłopotów i powikłań.

Przy okazji należałoby podkreślić, że gościom z zagranicy powinniśmy się przedstawić nie tylko jako ludzie gościnni i życzliwi, ale również odznaczający się poczuciem taktu i godności narodowej.

Przy okazji należałoby podkreślić, że gościom z zagranicy powinniśmy się przedstawić nie tylko jako ludzie gościnni i życzliwi, ale również odznaczający się poczuciem taktu i godności narodowej.

Przy okazji należałoby podkreślić, że gościom z zagranicy powinniśmy się przedstawić nie tylko jako ludzie gościnni i życzliwi, ale również odznaczający się poczuciem taktu i godności narodowej.

Już jutro pierwszy występ Teatru Obrazcowa

Już jutro rozpoczyna swa występy w Katowicach słynny na całym świecie Państwowy Centralny Teatr Lalek ZSRR — Siergieja Obrazcowa. A oto kalendarzyk występów:

Dnia 26. II. 58 r. o godz. 19.30 w sali Państwowej Fil. harmonii Śląskiej — Wicezór autorski Siergieja Obrazcowa „Romans z lalkami” przy fortepianie Olga Obrazcowa.

Dnia 27. II. 58 r. o godz. 19.30 w sali Pałacu Młodzieży — „Niezwykły koncert”.

Dnia 28. II. 58 r. o godz. 19.30 w sali Pałacu Młodzieży — „Przy szmerze twoich rzeź”.

Dnia 1. III. 58 r. o godz. 19.30 w sali Pałacu Młodzieży — „Niezwykły koncert”.

Dnia 2. III. 58 r. o godz. 15 w sali Pałacu Młodzieży — „Buratino”.

Bilety na wszystkie imprezy rozprowadza „Orbis”, o raz w dniu przedstawienia w kasie sali, w której odbywa się występ.

Jakie są najpopularniejsze nazwy naszych statków

Interesująco przedstawia się statystyka nazw statków w flocie handlowej i rybackiej. Na kadłubach polskich jednostek morskich najwięcej widnieje nazw różnych miejscowości, bo aż 41. Są wśród nich: „Warszawa”, „Katowice”, „Lublin”, „Hel”, „Elbląg” jak również „Narwik”. W polskich Linjach Oceanicznych największe względy mają nazwiska słynnych Polaków. Listo rozpoczyna tu: „Batory”. Najnowszy natomiast 10. listopada PLO nazwany został „General Sikorski”.

Niemalą jest również imion żeńskich — ogółem 13. Popularne stateczki „Białe Floty” przybrzeżnej noszą: „Imiona”, „Grzech”, „Barbara”, „Zofia”. Nie brak również nazw rzek i różnych dzielnic naszego kraju — jak np. „Mazury”, „Pieniny”.

Bardziej uprzydatkowane są nazwy dalekomsorskiej floty. W rybackiej „Dalmat” — nazwa swa trawierzy i supertrawierzy imionami gwiazd i planet. Są wśród nich: „Jowisz”, „Skrus”, „Kasjopea”, „Maj”, „Wóz”, „Merkur”, „W”. W „Odrze” natomiast jednostki dalekomsorskie noszą wdzienne nazwy ptaków. (PAP)



Uśmiech dziecka

trafiła tu jak groch o ścianę. A przecież w tym właśnie Biurze notowano stałe straty. Dyrektor zwrócił się więc do Ministerstwa Kontroli Państwowej o przeprowadzenie kontroli w Biurze Transportowym.

Z benzyną jest tak jak z niektórymi serami. Dla jednych one śmierdzą, dla drugich nie. Dla kierownika magazynu

Czarne reportaże

CUCHNĄCA BENZYNA

Biura Transportowego Józefa Czajki śmierdziłoby zwykłe ser, ale za to pachniała benzyna. Zapach jej tak go odurzał, że zaczął ją gromadzić, a potem upłyniać według własnego uznania. Falszował kwity rozchodowe i w ten sposób benzyna parowała z magazynu.

W pierwszym etapie przyzłaczł sobie 7.125 litrów wartości 34 tys. zł. Potem rozchodował ją przerabiając odpowiednio dokumenty na 67 tys. litrów wartości 321 tys. zł. Ale nie samą benzyną człowiek żyje. Czajka przerabiał więc dowody „RW” na ogumienie do

samochodów i przyzłaczł sobie sporą ilość detek i opon wartości 54 tys. zł. Według dowodu np. „RW” nr 13379 pobrał 4 opony i detki za kierownicę Prokiefu, podrabiając jego podpis. Po tem przyszła kolej na części samochodowe. Rozchodował je w podobny sposób na sumę 194 tys. zł. Wreszcie wbrew obowiązującym przepisom i w sposób umożliwiający nadużycia zlecił pomocniczym spółdzielniom uulkanizacji ogumienia na sumę pół miliona złotych. Koszt uulkanizacji opony przekraczał często koszt opony nowej.

JESZCZE RAZ ROK 1957

Złapano się za głowę. Prokurator tylko zachował potrzebny tu spokój i wystawił taki oto nakaz: „Prokuratura miasta Sosnowca. Dnia 10. czerca prokurator miasta w Sosnowcu postanowił zastosować wobec Józefa Czajki, syna Franciszka, urodzonego 10. IX. 1913 r. jako środka zapobiegawczy areszt tymczasowy”.

Prokurator do nazelnika więzienia w Sosnowcu — Radocha: „Czajka Józef winien być osadzony w więzieniu jako...” itd.

Prokurator do Ministerstwa Sprawiedliwości. Zapytanie o karalność. „Józef Czajka karany był przez Sąd Okręgowy w Katowicach oraz przez Sąd Wojewódzki za nadużycia”.

Dnia 27. września Prokurator Wojewódzki wydaje ponadto nakaz aresztowania kierownika Biura Transportowego Franciszka Kopruckiego i głównego księgowego tego biura Józefa Pundora.

598

Sprawa o kradzież benzyny znajduje się wkrótce na wokandy Sądu Wojewódzkiego.

W. KRYSZCZUKAJTIS

